(Nro. 196.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 97. 27. Sierpnia 1821.

Wiadomości kraiowe.

Z *Wiednia d. 17. Sierpnia.* — NN. Cesarstwo przybyli na d. 13. t. m. w pożądanem zdrowiu i ku naywiększey radości mieszkańców do Lincu.

Wiadomości zagraniczne.

Portugaliia Brazyliia i Algarbiia.

Dziennik Miscellanea z d. 11. 12. i 15. Lipca zawiera obszerne wiadomości względem wypadków w Rio-de-Janeiro, które poprzedziły odiazd Królewski; a może takowy i przyspieszyły.

Dnia 20. Kwietnia, (tak opowiada Dziennik Miscellanea) uwiadomiono tymczasowie dowodzącego Jenerała w mieście, iż go niektórzy mieszkańcy obwiniaią o chęć zrządzenia odmiany polityczney za pomocą siły zbroyney, i aby takową zebrać, korzystać chce z oddania zmarłemu Marszałkowi polnemu Connel woiennych honorów, które z powodu wielkiego tygodnia odłożono. Jenerał, aby oddalić to podeyrzenie, postanowił odłożyć ieszcze daley tę uroczystość. Dnia następuiącego doniesiono mu, że ukazaią się źle myślący, że między woyskiem liniiowem (tak Brazylyyskiem iak i Portugalskiem) niemasz iuż zgody co się dotycze przychylności do osoby Króla i rzeczy publiczney. Z tego powodu zebrał on wszystkich Officerów w teatrze San Juan, a otworzywszy im sposób myślenia Króla i oświadczywszy, iż kto oddali się z drogi konstytucyyney, naruszy swoie obowiązki, kazał złożyć im następuiącą przysięgę, którą sam także wykonał: »Przysięgamy i przyrzekamy na nasze święte słowo honoru, iż naszemu Monarsze dochowamy miłości i posłuszeństwa, a naszym Reprezentantom zupełnego zaufania.«

W owym dniu nie wydał Jenerał żadnego nowego rozkazu, lecz ponowił ów z d. 19. Marca, który zabraniał żołnierzom wyyścia z koszar po capstrzyku i zalecił pomnożenie straży dla utrzymania publiczney spokoyności. Tymczasem zebrali się wyborcy pod przewodnictwem Sędziego obwodowego na placu Plaza do Commercio, gdzie ich wezwano, dla dopełnienia swoiego powołania; przyiaciele porządku oczekiwali w milczeniu rezultatu tego zgromadzenia, gdy tymczasem nieprzyiaciele publiczney sprawy; myśleli o gwałtownych środkach i nagłych krokach. Mowy buntownicze i wrzawa głusząca, zastąpiła mieysce spokoyności i rozwagi, które w tak ważnych naradach panować powinny, a w mieyscu prawnego przedmiotu maiącego zaymować Zgromadzenie, nastąpił zupełnie inny; krzyk nierządu dał się słyszeć na tém mieyscu, co powinno było bydź przedmiotem wolności.

Tego samego wieczora, na naleganie ludu posłało Zgromadzenie dwóch Członków do domu Jenerała, dla dowiedzenia się, dla czego woysko stoi pod bronią, a szczególniey 11 batalion? Adjutant pełniący służbę (Jenerała niebyło w domu) odpowiedział, iż żadnych w tey mierze nie wydano rozkazów i że sam poydzie, dla zawiadomienia się. Uczynił to, i gdy powracał, dla zapewnienia Deputacyi, że pomieniony batallion nie iest nawet w pogotowiu, ukazał się drugi. Jenerał, który wtedy iuż powrócił był, poszedł zaraz na plac Plaza do Commercio, gdzie mu nieiaki Louis Duprat w nayunieprzyzwoitszym sposobie oznaymił, aby z tego wszystkiego zdał rachunek, co tego dnia zalecił. Jenerał, troskliwy iedynie o spokoyność publiczną, odpowiedział onemuż ze zwykłą otwartością; atoli lud tą odpowiedzią nie zadowolniony chciał mieć od niego do wszystkich dowodców w zamkach; rozkazy zabraniaiące wyyścia pod żagle wszystkim okrętom swoim i obcym, woiennym i kupieckim; Jenerał opierał się temu i żądał świadectwa tego gwałtu, aby takowe przesłać mógł Królowi, którego iest Jenerałem i którego tylko iedynie słuchać będzie rozkazów.

Poczem wyborcy za powodem i wnioskiem burzycieli przystąpili do ułożenia formy przysięgi; w którey żądali od Króla tymczasowie, przyięcia Konstytucyi Hiszpańskiey, dopóki Stany Portugalskie swoich prac nieu-

kończą; mianowano Deputacyię, aby przełożyła Królowi namienioną formę przysięgi, i Król Jego Mość wydał ieszcze tegoż samego wieczora następuiący wyrok:

»Uważaiąc treść przysięgi, którą wyborcy parafii tego obwodu, przez naleganie ludu wykonali na Konstytucyią Hiszpańską i że ta przysięga przełożoną mizostała dla tego, by wspomniona Konstytucyia zachowywaną była od czasu wydania tego wyroku aż do ogłoszenia Konstytucyi, nad którą Stany Lizbońskie pracuią, a którą ia zaprzysiągłem w d. 26. Lutego b. r. z całym moim Dworem, Ludem i woyskiem; znayduię rzeczą bydź słuszną, rozkazać, by poczawszy od dnia dzisieyszego i na przyszłość w Królestwie Brazyliyskiem wykonywaną była dokładnie i dosłownie Konstytucyia Hiszpańska, dopóki zupełnie i stosownie przyprowadzona nie będzie do skutku Konstytucyia, nad którą naradzaią się i takową uchwalić maią Stany Lizbońskie.«

Powolność Monarchy nie uspokoiła bynaymniey poruszonych umysłów; z burzliwością przystąpiono do dalszych wyborów, które sprzeciwiały się sankcyionowanym przez Króla i które iedni wspierali gwałtownie, drudzy takowe naganiali. Jenerał powrócił na plac, wezwał do siebie Prezydenta Zgromadzenia, i zawiadomił go w imieniu Króla, iż dla uniknienia większych bezprawiów, i uważaiąc niespokoyność i rozognienie umysłów zgromadzenia, zgodnem byłoby z zamiarem odłożyć posiedzenie do dnia następuiącego. Lud niespokoyny wołał, iż pewna, że 15 batallion stoi na placu Plaza de Rocio pod bronią, na co odpowiedział Jenerał; że nic o tém nie wie, atoli chce się o tém przekonać i zasiągnąć rozkazów Króla.

Otrzymał on takowe w tym sposobie, iż udadź się ma na plac z siłą zbroyną, uwiadomić wyborców o postanowieniu Króla, iż posiedzenie uważać należy za ukończone, i że wszystkich sprawców powstania, których mu podano imiona, iakoteż woyskowych, którzy się pomimo danych rozkazów na owem znaydowali mieyscu, aresztować powinien.

Gdy woyska stanęły na placu de los Mineiros i na ulicr Rua di reita, dowiedział się Jenerał, iż w prawdzie posiedzenie zamknięte, lecz znaydywali się ieszcze ludzie w sali; dla tego wyruszył z 6 kompanią strzelców na przód, dla osadzenia ulic, aby nikt nie uszedł, że zaś strzelec, stoiący przy wnyiściu na plac poległ pod razami sztyletów od osób znayduiących się na placu, towarzysze iego nieczekaiąc rozkazu zabili zaczepiaiącego, poczem inny wystrzelił z pistoletu bez uszkodzenia. Pomimo to, batallion postępował daley-podług rozkazów; atoli gdy woysko zobaczyło wyborcę, we drzwiach oneż zamykaiącego, niemogli dłużey wstrzymać officerowie żołnierzy, uderzyli, 40 z nich dało ognia, a potem wiele osób ranili pałaszami.

Gdyby nie zaboystwo dopełnione na żołnierzu stoiącym na straży, wszystko byłoby się skończyło na zamknięciu posiedzenia, uwięzieniu buntowników i rozpędzeniu ludu; lecz nieszczęsne owo zdarzenie zniszczyło spokoyne środki. Że ta cała rzecz już ułożoną była, pokazuie się nietylko z petycyy, w których żądano Konstytucyi Hiszpańskiey, lecz także z tego mnóstwa broni, zostawioney przez uciekaiących, którą powystrzelali żołnierze.

Po tém zdarzeniu wydał N. P. następuiący wyrok, w którym odwołał przeszły, i takowy odczytany został publicznie na d. 21. o godzinie 5 rano i w południe:

»Ponieważ dnia wczorayszego, Deputacyia »zebrana z wyborców gminy parafiialney złożyła mi przełożenie, które, iak przedstawiała, »pochodzić miało od Ludu i w którem mnie »zapewniano, iż dobro moie wymaga, aby w »Królestwie moiem Brazyliyskiem panowała Kon»stytucyia Hiszpańska, podobało się mi uchwa»lić, by wspomniona Konstytucyia zachowywa»ną była, dopóki nie nadeydzie owa, którą u»kładaią Stany w pokoiu i mądrości w moiem »bardzo dobrem i bardzo wiernem mieście Liz»bonie. Atoli, gdy się dzisiay dowiedzia»łem, że przedstawienie owe iest dziełem źle »myślących, życzących tylko nierządu, i widząc »z drugiey strony, iż lud móy wierny iest przy»siędze, którą za wspólnem porozumieniem wra»zemną wykonał w d. 26. Lutego b. r. na pla»cu do Rocio, za co onemuż iestem wdzię»czen; więc podobało się mi, by wszystko, co »wczoray zaszło urzędownie, ogłosić za nie»ważne i by rząd tymczasowy, który pozo»stanie do przybycia Konstytucyi Portugalskiey, »był w tym sposobie, iak oznacza moy wyrok »i moie instrukcyie, które dzisiay kazałem ogło»sić, a do wykonania których upoważniony iest »syn móy, Xiąże Rejent, póki nie nadeydzie »wspomniona Konstytucyia Portugalska.«

Dnia 22. wydał Król wyrok, którym pierworodnego syna swoiego, Następcę Tronu Don Pedro de Alkantara mianuie pod niebytność swoią Zastępcą swoim; Rejentem Królestwa Brazylii, i udziela mu następuiącey instrukcyi: »1.) Następca Tronu przyymie tytuł: Xiąże Rejent i Zastępca Króla do zarządu wewnętrznego powierzonego mu Królestwa Brazylii. Ministrami mianowani są: Do spraw

wewnętrznych i zewnętrznych Hrabia dos Arcos; do skarbu Hrabia de Louza; Don Diego de Menezes; do wydziału woyny; Marszałek polny Carlos de Caola; do marynarki Jenerał Major flotty Manuel Antonio Farinha. 2.) Następca Tronu uchwalać będzie wszystkie wyroki w radzie, złożoney z Ministrów Stanu i dwóch tymczasowych Sekretarzy, ci zaświadczać będą wszystkie rozkazy wydawane do właściwych wydziałów i będą za takowe odpowiedzialnemi. 3) Xiąże ma nieograniczoną władzę w zarządzie Sprawiedliwości, Skarbu i Spraw Wewnętrznych, on może darować karę skazanym na śmierć, lub takową ułagodzić. Rozstrzyga wszelkie pytanie względem zarządu publicznego, mianuie na wszystkie uwolnione stopnie w wydziale Sprawiedliwości, Skarbu, cywilnym i woyskowym, i wszyscy mianowani iego wyrokami, złożywszy opłatę, zaymuią mieysca swoie. Podobnym sposobem osadza on wszystkie duchowne prebendy, bądź do takowych przywiązane iest zawiadywać parafią lub nie; rozdaie wszystkie duchowne godności wyiąwszy Biskupie, atoli wolno mu iest przełożyć Królowi osoby, które tychże sądzi bydź godnemi. 4) Przeciwko każdemu nieprzyiacielowi, napadaiącemu Królestwo Brazylii, może prowadzić zaczepną i odporną woynę, gdyby tak nagłe okoliczności były, iżby z oczekiwania Królewskich rozkazów dla poddanych tego Królestwa szkody wyniknąć mogły; z takichże powodów zawierać może z nieprzyiacielem zawieszenie broni i tymczasowe traktaty. 5) Równie trzy ordery woyskowe, Chrystusa, S. Benedykta z Avis, i S. Jakóba od miecza, rozdawać może, iako zaczytne oznaki tym, których takowych godnymi bydź osądzi, udzielać może pozwolenia do noszenia takowych ozdób i uwolnienia ich od złożenia proby. 6) Gdyby nieprzewidzianym i nieszczęsnym przypadkiem zaszła śmierć Następcy Tronu, wtedy Rejencyia przechodzi na Następczynią Tronu, która rządzić będzie z Radą Rejencyyną, złożoną z Ministrów Stanu, Prezydenta Rady, Naczelnika Sprawiedliwości, i obudwóch tymczasowych Sekretarzów Stanu Woyny i Marynarki. Naystarszy Minister Stanu iest Prezydentem Rady Rejencyyney i używa tych samych przywilejów i powagi, iak Następca Tronu.«

Po ogłoszeniu tego wyroku wsiadł Król na okręt w d. 26. Kwietnia dla powrócenia do Europy, a na d. 27. wydał Następca Tronu i Rejent odezwę do mieszkańców Brazylii.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Z Londynu d. 3. Sierpnia. — Zaledwie minęło 14 dni po Koronacyi, gdy niespodziewanie nastąpiło zdarzenie tragicznego rodzaiu. W Poniedziałek d. 30. Lipca, Królowa odwiedziła teatr w Drurylane, gdzie przedstawiano trajedyią: Ryszard III., w którey P. Kean grał rolę Xięcia Gloucester. Podczas przedstawienia zasłabła bardzo Królowa, lecz by nie ściągnąć uwagi, siedziała aż do końca sztuki. Od tego czasu zapadła tak mocno, że choroba stała się niebezpieczną. Cierpiała ona we wnętrznościach na zatwardzenie, które się zamieniło w zapalenie. Codziennie wychodzą bulletyny. Wczorayszy brzmi w sposobie następuiącym:

Brandenbourghouse, d. 2. Sierpnia
o godzinie 10 rano.

»Królowa Jeymość choruie na zatwardze»nie i zapalenie wnętrzności (*Her Majesty has »an obstruction of the bowels, attends with »inflammation.*) Chociaż symptomata tey cho»roby pofolgowały nieco, przecież ieszcze nie»znikły.«

Dzisiay rano wydano następuiący bulletyn:

Brandenbourghouse, d. 3. Sierpnia
o godzinie 9 rano.

»Królowa przepędziła noc dosyć spokoy»nie; atoli znaki choroby Jey Królewskiey Mo»ści są podobne do wczorayszych.«

(podpis.) »W. G. Maton,
»Pellham Waaren i
»Henry Holland.«

Kuryier z dzisieyszego wieczora, wyraża, że P. Denman miał przybydź z Brandenbourghouse do miasta i przywieść tę wiadomość, że stan zdrowia Królowey Jeymości stał się niebezpiecznym i że lękaią się bardzo o iey życie.

P. S. Przed odeyściem poczty rozchodzi się wieść, że Królowa umarła. Choroba stała się niebezpieczną, ponieważ nadeszła gangrena. Bliższych wiadomości oczekiwać należy.

Z Hamburga d. 10. Sierpnia. — Dzisiay przybył tu okręt Euphemia, który na d. 5. po południu wypłynął z Londynu pod Kapitanem Miller. Ten powiada, że Królowa żyła ieszcze wtenczas, lecz była w niebezpiecznym stanie. Pewney wiadomości oczekiwać należy za naybliższą pocztą Angielską, która w d. 7. nadeydzie.

Turcyia.

List z Konstantynopola datowany pod d. 26. Lipca zawiera następuiące wiadomości: »Bahram Basza przysłał do Konstantynopola z Monte Santo znaczną ilość pourzynanych uszów; pozabiiano całą tameczną ludność, i wielu Mnichów tego znanego klasztoru wycięto.«

»Basza Widynu posłał do Konstantynopola 74 Greków z korpusu Ypsylantego

wziętych w niewolę wraz z działami, którzy przeciągnęli tamże przed W. Sułtanem; 6 z nich ścięto, 5 posłano do Baszy Bostandzi, a resztę zaprowadzono do publicznego więzienia Bagno w Arsenale. W Konstantynopolu panuie spokoyność, atoli nakazano uzbroić się na nowo ludowi. Bateryie nowo usypane wzdłuż morza czarnego opatruią mocno działami, i wysłano szalupy kanonierskie na uyście morza czarnego; w Arsenale Stolicy wielka iest działalność. Wszyscy są za woyną, lud sobie iey życzy, atoli Ministeryium, które ztąd złe skutki przewiduie, sprzeciwia się temu.«

»W Kandyi przyyść miało do krwawey bitwy pomiędzy Turkami a Grekami; Turcy zostali zupełnie pobitymi.«

»Postelnik Pandas Oglu, były ajent Xięcia Kallimachego przy W. Porcie, i tłómacz podczas ostatnich narad Rossyyskich, został ścięty.«

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granic Multan d. 19. Sierpnia. — Z powodu niepohamowanych bezprawiów, które popełniaią Janczarowie, Seraskier wyiednał sobie rozkaz u W. Sułtana, aby ich natychmiast wyprawić na powrót z Multan i Wołoszczyzny. Większa część onych puściła się iuż w pochód odwrotny; tak więc mieszkańcy obu tych prowincyy, będą mogli wolniey oddychać, ponieważ przez czas pobytu Janczarów w tych Xięztwach, nayniewinnieyszy nawet, nie był pewnym życia i maiątku. Przy każdym urzędzie Isprawnickim w Multanach znayduie się dodany oddział Turecki złożony z Beszli Agi i 10 ludzi, którzy Isprawników w ich urzędowaniu wspierać i tylko na tychże wezwanie działać, maią zlecenie. Naczelny Dowodca w Multanach, wydał surowe rozkazy, aby żaden Turek nie ważył się iakichkolwiek dopuszczać się bezprawiów; wszędzie, gdzie się tylko znaydować będą, muszą od Zwierzchności gruntowych mieć na pismie świadectwo dobrego sprawowania się.

Oddział 3,000 Turków odebrał rozkaz wytępienia Greków ukrywaiących się w pogranicznych górach Bukowińskich pod dowodztwem Kapitanów Jordaki i Formaki, których liczba wynosić ma przeszło 800 ludzi i posiadać 2 działa. D. 16. b. m. pod Gainestie włością położoną pod samemi górami, w bliskości klasztoru Slatyna, miała zayść potyczka, którey skutek dotąd niewiadomy. Ponieważ ten oddział Greków postanowił był bronić się do ostatniego, a stanowisko miał bardzo korzystne, albowiem z iedney strony C. K. granicę, z którey żadnego nieobawiał się napadu, a z drugiey nieprzystępne góry; owe przeto 3000 Turków, nie będą w stanie dokonania swoiego zamiaru. Grecy ciągnąc w te góry, wzięli z sobą kilkaset sztuk bydła Turkom zabranego pod Piatra i tem się utrzymuią. Dla koni maią w górach pastwiska, na teraz więc nie dokucza im brak żywności. Kapitan Jordaki pozwolił oddalić się wszystkim, którzy przy nim nie chcą pozostać; lecz tylko 177 ludzi korzystało z tego, maiąc wraz ze strony C. K. Austryiackiego Rządu pozwolenie, udania się w granice Państwa po złożeniu broni. Przybyli oni dnia wczorayszego do Czerniowiec, celem udania się dziś do Besarabii; reszta oświadczyła się co do iednego, że dzielić chcą los swoiego dowodcy.

Dotąd przeszło ze 2000 Greków zbiegłych przez Bukowinę do Bessarabii, którzy częścią z Wołoszczyzny do Siedmiogrodzkiey Ziemi wkroczyli, i z tamtąd tu przyprowadzeni zostali, częścią zaś z Multan prosto do Bukowiny przyszli. Woysko Rossyyskie stoiące nad granicą Multan, cofnęło się na zwyczayne stanowisko swoie nadgraniczne o milę wstecz od samey granicy.

Z nad granic Multan d. 22. Sierpnia. — Pod Gainestie zaszły pomiędzy Turkami a Grekami tylko małe utarczki, żadney ieszcze formalney bitwy nie stoczono. Grecy osiedzili klasztor Slatina, gdzie pierwey towarzysze ich tak szczęśliwie przeciwko Turkom walczyli; Turcy zaś stoią niedaleko leżącey wsi Malin i oczekuią wzmocnienia, aby zaczepnie działać mogli. Grecy zaięli znowu Turkom kilkaset sztuk bydła i zapędzili ie w góry. W d. 19. b. m. oddział Greków zapalił na kilku rogach miasteczko Multańskie Marnz, gdzie było 28 Turków. Ci cofnęli się do murowanego w mieście kościoła, który zapalili i oblegli Grecy. Dalsze skutki nie są wiadome.

Do Folteszan i Retra nadciągnąć miało na d. 20. t. m. 2000 a do Botoszan 4000 Turków, przeznaczonych do wytępienia Greków, znayduiących się po górach.

Podobna do prawdy że starać się będą utorować sobie drogę do Besarabii, gdzie po złożeniu broni zostaną przyiętymi.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Piillera.